



Warszawa, 30 lipca 2007

KILW/03211/61/07

Pan  
Marek Chrapek  
Podsekretarz Stanu  
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

**Dotyczy:** projektu Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie warunków, jakie powinny spełniać podmioty, które prowadzą obrót produktami leczniczymi weterynaryjnymi bez przepisu lekarza, kryteriów klasyfikacji tych produktów oraz ich wykazu

Po zapoznaniu się z projektem w/w rozporządzenia Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna zgłasza następujące uwagi dotyczące niektórych produktów leczniczych weterynaryjnych wymienionych w załączniku. Dotyczy to w szczególności preparatów: **Advantage, Bayvarol, Biowar, Magnesium Sulfuricum, Maść kamforowa, Spiritus Camphoratus i Unguentum Camphoratum.**

Preparat **Advantage** zawiera w swym składzie substancję czynną -imidaklopid, która może być, przy nieumiejętnym stosowaniu przyczyną zatruc, zarówno dla zwierząt, jak i ludzi. Dotychczas to niebezpieczeństwo było minimalizowane przez bezpośrednie stosowanie leku przez lekarza weterynarii, lub dokładną instrukcję stosowania jakiej udziela właścicielowi zwierzęcia w czasie wizyty biorąc pod uwagę dokładne określenie wieku, wagi, stanu klinicznego i wrażliwości gatunkowej leczonego zwierzęcia.

Uwagi te dotyczą również preparatu **Frontline**, który zawiera fipronil.

**Bayvarol** zawierający flumetrynę i **Biowar** zawierający amitrazę, jeszcze do niedawna były wydawane z przepisu lekarza weterynarii i miały określony okres karencji. W świetle projektu i nowych uregulowań dotyczących tych produktów – mogą one być stosowane do zwalczania warrozy w okresie, kiedy od pszczoł nie jest pozyskiwany miód. Lecz kto jest w stanie

zagwarantować, że nabywający je u dowolnego podmiotu pszczelarz zastosuje się do tej zasady? Czy to nie spowoduje, że będziemy jako konsumenci narażeni na spożywanie ich pozostałości w produktach pszczelarskich?

Innym, niezwykle ważnym problemem jest ich ogromna szkodliwość dla środowiska naturalnego, a szczególnie dla ryb, owadów i skorupiaków. Kto ma odpowiadać za zbiórkę i utylizację pozostałości tych środków i opakowań? Trzeba w tym miejscu nadmienić, że każdy zakład leczniczy dla zwierząt posiada umowę utylizacyjną na odbiór niebezpiecznych odpadów, a więc hodowca pszczoł po zastosowaniu w/w preparatów ma możliwość poprzez lekarza weterynarii pozbyć się, bez szkody dla środowiska, ich pozostałości i opakowań.

Ponadto leki, o których mówimy, stosowane są w zwalczaniu warozy, podlegają obowiązkowi zgłoszenia (zał. Nr 3 do ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt). W świetle uregulowań proponowanych w projekcie rozporządzenia trudno oczekiwać, że ktokolwiek będzie zgłaszać zachorowanie, bo przecież całkowicie legalnie będzie próbował **bez rozpoznania choroby** leczyć pszczoły samodzielnie (oczywiście z różnym skutkiem). Nie będąc lekarzem weterynarii hodowca będzie eksperymentować. Nikt nie będzie wiedział ani o chorobie, ani o momencie zastosowania leku, ani o zastosowanej dawce. Niestety przy nieprawidłowym stosowaniu leków może dojść w wyniku mutacji do powstania populacji pasożytów opornych na preparaty. Hodowcy bez konsultacji lekarza weterynarii będą dalej próbować ratować pasieki, a w efekcie takie działanie może spowodować rozprzestrzenianie się nie poddającej się leczeniu choroby na kolejne gospodarstwa. Nie lekarz weterynarii, a hodowca będzie decydował o tym, że zwierzę nie wymaga zbadania i rozpoznania choroby, a także o tym, że zastosowany produkt jest bezpieczny zarówno dla samodzielnie leczonego zwierzęcia, jak i dla konsumentów żywności pochodzącej od tych leczonych zwierząt.

**Magnesium Sulfuricum** stosowany jest często przy schorzeniach przewodu pokarmowego u zwierząt, szczególnie u przeżuwaczy i świń. Niestety właściciele zwierząt nie zdają sobie sprawy, że lek ten wymaga dokładnego dawkowania dostosowanego do gatunku zwierzęcia, jego wagi, a także rodzaju i przebiegu choroby w konkretnym przypadku, a to może ustalić jedynie lekarz weterynarii w wyniku badania klinicznego. W przeciwnym wypadku preparat ten może wywołać niepożądane działanie - np. poronienia u ciężarnych samic, lub pogorszenie stanu zdrowia zwierzęcia, aż do spowodowania upadków włącznie.

**Maść kamforowa, Spiritus Camphoratus i Unguentum Camphoratum** zawierające kamforę, która przenika do tkanek i wydzielin zmieniając ich zapach i smak. Tylko lekarz weterynarii jest kompetentny do określenia, czy dany produkt może być użyty do leczenia schorzenia w konkretnym przypadku. Uwolniony obrót w/w produktami leczniczymi weterynaryjnymi stosowanymi również u zwierząt konsumpcyjnych (np. krów, owiec i kóz przy schorzeniach wymion) spowoduje, że będziemy

jako konsumenci narażeni na spożywanie ich pozostałości w produktach żywnościowych pochodzenia zwierzęcego.

W wyniku wdrożenia Rozporządzenia - te same produkty lecznicze będą wchodziły do użycia dwoma odrębnymi drogami:

1) poprzez nabycie u dowolnego podmiotu, który nie ma obowiązku prowadzenia jakiejkolwiek dokumentacji obrotu tymi produktami (a tym bardziej leczenia zwierząt),

2) w wyniku zalecenia i zastosowania przez lekarza weterynarii wykonującego usługi weterynaryjne w zarejestrowanym zakładzie leczniczym dla zwierząt, gdzie ten sam produkt leczniczy podlega pełnej rejestracji w dokumentacji leczenia zwierząt.

Często handel produktami leczniczymi nie wchodzi w zakres działalności zakładów leczniczych wpisanych do rejestru okręgowych izb lekarsko-weterynaryjnych - lekarze będą więc musieli prowadzić wydzieloną ewidencję sprzedaży detalicznej produktów leczniczych weterynaryjnych wymienionych w załączniku.

Duże zastrzeżenia budzi również treść &3 projektu rozporządzenia. Paragraf ten otwiera bowiem furtkę do wolnego zakupu leków niewymagających karencji, na przykład wszelkiego rodzaju szczepionek do profilaktycznych szczepień trzody chlewnej, czy też drobiu. Co prawda &3 pkt1 wnosi pewne zastrzeżenia, mimo wszystko pragniemy zauważyć, że konieczność zbadania stada przed szczepieniem profilaktycznym jest niezbędna w każdym przypadku, aby wykluczyć możliwość przeoczenia choroby w początkowym stadium, gdzie objawy zauważalne są jedynie dla lekarza weterynarii.

Po wejściu w życie opiniowanego projektu rozporządzenia pojawi się sytuacja, gdy hodowcy będą mogli samodzielnie szczepić zwierzęta nawet chore, w wyniku takiego działania może dojść do upadku całego stada. I tu nasuwa się pytanie : na kogo spadnie odpowiedzialność za zaistniałą sytuację?

W ocenie Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej proponowana wersja projektu rozporządzenia budzi poważne obawy co do zachowania bezpieczeństwa żywności, zdrowia ludzi i zwierząt.

Z poważaniem,

Dr Tadeusz Jakubowski  
Prezes Krajowej Rady  
Lekarsko - Weterynaryjnej